



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 5/2016

Jarosław KIT

Górski Karabach – reaktywacja konfliktu



W Azerbejdżanie na dzień 31 marca przypadał Dzień Ludobójstwa Azerów i uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia sprzed niemal stu lat (mordy dokonane przez Ormian na Azerbejdżanach w 1918 roku). Rankiem 2 kwietnia br. świat obiegła wiadomość o wybuchu starć w rejonie granicy między Armenią i Azerbejdżanem. Nieuznawana przez społeczność międzynarodową tzw. Republika Górskiego Karabachu znów dała znać o sobie. Czy konflikt na Kaukazie wznowiono przypadkowo? Komu na tym zależy?

Polityczną historię Górskiego Karabachu¹ trzeba osadzić w początkach XIX w., od momentu podporządkowania tego regionu Imperium Rosyjskiemu. W latach 1917 – 1923, już w nowych realiach, G. Karabach stał się satelitą interesów bolszewickich. Po niedługiej obecności w ramach terytorium Armenii przeszedł do Azerbejdżanu, co poparły kraje Zachodniej Europy i Turcja. A do początku II wojny światowej G. Karabach utracił granicę z Armenią i stał się wewnętrznym terytorium Republiki Azerbejdżańskiej ze statusem autonomii. Ilość ormiańskiej ludności w G. Karabachu w latach 1923-1989 sięgała odpowiednio 94 – 76 proc. mieszkańców enklawy. Terytorium jest górzyste i pozbawione surowców energetycznych, nie przedstawia zatem istotnej wartości ekonomicznej.

Bardzo ważne jest, by dodać, że absolutna większość ludności G. Karabachu to chrześcijanie. Natomiast Azerbejdżan jest muzułmańskim krajem z formą rządów republiki prezydenckiej.

W 1991 r. Republika Górskiego Karabachu, popierana przez Armenię, ogłosiła niezależność od Azerbejdżanu. To doprowadziło do działań wojskowych, które trwały do 1994 roku. Zbrojny konflikt zakończył się podpisaniem moskiewskiego protokołu o rozejmie i wstrzymaniu ognia. Po dzień dzisiejszy G. Karabach formalnie jest częścią terytorium Azerbejdżanu.

¹ Dalej: G. Karabach



W całej historii konfliktu, czyli od 1991 r., Federacja Rosyjska pomagała Armenii². Ta pomoc przejawiała się w kontekście ekonomicznym i politycznym. Zainteresowanie Armenią wzrosło po wprowadzaniu jej do nieformalnej strefy wpływów Rosji, co utrwaliło się za czasów rządów administracji prezydenta W.W. Putina. Zgodnie z założeniami rosyjskiej strategii „stref wpływów”, zewnętrzna polityka wszystkich byłych republik ZSRR powinna być sterowana z Moskwy. Od 2001 r. armeński system energetyczny stopniowo był wykupywany przez rosyjskie podmioty. Kiedy w czerwcu 2015 r. energetyczny monopolista „Elektryczne Sieci Armenii” (ESA) ogłosił podwyżkę taryf na energię elektryczną w stolicy, Erewaniu, odbyło się kilka wielotysięcznych manifestacji. Mogło dojść nawet do poważniejszych wydarzeń, dlatego w trybie pilnym zebrała się komisja rosyjsko-armeńska. Tam podjęto decyzję, zgodnie z którą rosyjska kompania „Inter PAO”, właściciel ESA, zrezygnowała z podwyższenia ceny prądu³.

Podobnie po wydarzeniach na Ukrainie stało się jasne, że problemy ekonomiczne mogą być katalizatorem protestów przeciwko władzy w każdej z dawnych republik ZSRR. A powtórzenie ukraińskiego Euromajdanu w Armenii mogłoby oznaczać dla Federacji Rosyjskiej początek „efektu domina”.

W koncepcji tzw. „ruskiego mira” muzułmański Azerbejdżan, gdzie język rosyjski w ostatnich latach jest mniej używany jako obcy niż j. turecki, staje się coraz słabszym ogniwem. Niemniej każda destabilizacja wewnątrz tego państwa może być rozgrywana na korzyść Rosji. Obecnie G. Karabach i siedem pobliskich rejonów – prawie 20 proc. terytorium Azerbejdżanu – znajduje się pod kontrolą sił zbrojnych Armenii⁴. A te z kolei zależne są od wskazówek z Moskwy.

² Время покажет 04.04.2016 - Армения и Азербайджан – что происходит? (<https://www.youtube.com/watch?v=e58jm0krtgM&nohtml5=False>)

³ Митинг в Ереване стал самым многочисленным с начала протестов (<http://www.rbc.ru/politics/27/06/2015/558debc59a79474fd73b146f>)

⁴ Хто не підтримав резолюцію Генасамблеї ООН щодо територіальної цілісності України// <http://ua.112.ua/golovni-novyni/hto-ne-pidtrimav-rezolyuciyu-genasambleyi-oon-schodo-teritorialnoyi-cilisnosti-ukrayini-41106.html>



Nowa odsłona starego konfliktu

Działania bojowe w strefie karabachskiego konfliktu rozpoczęły się nocą z 1 na 2 kwietnia br., a wstrzymano je w południe 5 kwietnia. Było to największe „odmrożenie” tego konfliktu od momentu podpisania moskiewskiej umowy o wstrzymaniu ognia z maja 1994 r. Ta umowa, podpisana przez trzy strony (Azerbejdżan, Armenia i nieuznana Republika Górskiego Karabachu) za pośrednictwem Federacji Rosyjskiej, jest bezterminowa.

Oprócz wspomnianej wyżej umowy, reżim prawny na rzecz powstrzymania walk reguluje również porozumienie *"O utrwaleniu wstrzymania ognia w Nagorno-Karabachskim konflikcie"*, podpisane w lutym 1995 r. przez trzy strony konfliktu za pośrednictwem Rosji i Szwecji (kraje współprzewodniczące mińskiej grupy OBWE). Jednak Baku w dniu dzisiejszym *de facto* nie uznaje tej ugody i powstrzymuje się przed jej wprowadzeniem.

Dotychczas nie ma pewności, która ze stron rozpoczęła działania wojskowe 1 kwietnia: Armenia czy Azerbejdżan? Rosyjscy i armeńscy analitycy obwiniają Azerbejdżan. Natomiast prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew oświadczył, że to prowokacje ze strony wojsk w Górskim Karabachu⁵.

Absolutna większość ludności G. Karabachu wspiera działania Armenii i Federacji Rosyjskiej. To zatem faktycznie uniemożliwia władzom Azerbejdżanu wprowadzanie jakichkolwiek reform i swobodne działania na swoim terytorium, którego w praktyce nie kontroluje. Podobna sytuacja ma teraz miejsce w ukraińskim Donbasie, gdzie nieuznane „republiki” Doniecka i Ługańska nie dopuszczają na swoje terytorium przedstawicieli ukraińskiej władzy.

Moskwa obwinia Turcję o to, że ta bierze udział w konflikcie w G. Karabachu. „Jeśli się przyjrzeć, to okazuje się, że w konflikcie bierze udział właśnie Rosja”, oświadczył

⁵ Алиев заявил об уничтожении армянскими военными более 400 домов в Азербайджане // <http://nv.ua/world/geopolitics/aliev-zajavil-ob-unichtozhenii-armjanskimi-voennymi-bolee-400-domov-v-azerbajdzhane-108776.html>



prezydent Turcji R. Erdogan⁶. Dodał, że Moskwa „lubi stawać za jedną ze stron” konfliktów, jak to było z Gruzją, Ukrainą i Syrią.

Pozycja Ankary jest zrozumiała i zawsze była przewidywalna, bo zawsze prowadziła ona jednostronną politykę wsparcia swojego azerskiego sojusznika. Stąd 23-letnia blokada ze strony Turcji granicy lądowej z Armenią. Poza tym Ankara zademonstrowała swoje zainteresowanie w „odmrażaniu” konfliktu, zapewne uważając, że Rosja nie potrafi samodzielnie zatrzymać eskalacji i będzie wobec tego zmuszona odwołać się do pomocy Turcji.

Trzeba również zwrócić uwagę na rezolucję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 26 stycznia 2016 r., której autorem była bośniacka deputowana M. Mark. W rezolucji tej mieścił się wymóg „bezwłocznego wyprowadzenia armeńskich sił zbrojnych z rzeczonego regionu”. W istocie, ten dokument mógł być traktowany jako *carte blanche* dla Baku dla rozpoczęcia działań bojowych, wskazując jeden z kierunków ataku.

Azerbejdżan otrzymał dla swoich działań wsparcie polityczne tylko od dwóch krajów OBWE – Turcji i Ukrainy⁷. Trzeba tu wspomnieć jednak wydarzenia z marca 2014 roku, kiedy Zgromadzenie Generalne ONZ uchwaliło rezolucję, w której uznało za bezprawne referendum nt. separacji Krymu od Ukrainy i przyłączenia półwyspu do Federacji Rosyjskiej. Rezolucję poparłi delegaci ze 100 krajów, przeciw głosowało 11 krajów, 58 wstrzymało się od głosu. Wśród tych, którzy się wstrzymali, były Chiny – zaznaczmy: tradycyjny sojusznik Rosji. A oto kraje, które poparły Rosję: Armenia, Białoruś, Boliwia, Kuba, Północna Korea, Nikaragua, Sudan, Syria, Wenezuela, Zimbabwe. Praktycznie wszystkie te kraje mają albo niedemokratyczne rządy, albo trwałe wojskowe konflikty na swoich terytoriach. Rezolucję poparł też Azerbejdżan i to była zaskakująca decyzja.

⁶ <http://gordonua.com/news/worldnews/erdogan-zayavil-chto-rossiya-yavlyaetsya-storonoy-karabahskogo-konflikta-127221.html>

⁷ Некоторые военно-политические аспекты «четырёхдневной» войны в Нагорном Карабахе (взгляд из Еревана) // <http://vpoanalytics.com/2016/04/25/nekotorye-voenno-politicheskie-aspekty-chetyrexdnevnoj-vojny-v-nagornom-karabaxe-vzglyad-iz-erevana/> 25/04/2016



Podczas czterech dni walk azerska armia wykorzystwała dla osiągnięcia sukcesu praktycznie wszystkie swoje środki, z wyjątkiem samolotów bojowych (z lotnictwa użyto tylko śmigłowców uderzeniowych). Spośród najnowszych systemów uzbrojenia, nabytych stosunkowo niedawno od Rosji, 4 kwietnia podjęto (nieudane) próby wykorzystania systemu artylerii raketowej „Smiercz” i ciężkiego systemu miotania ognia „Sołncepiok” (TOS-1 „Buratino”). Jedną z przyczyn, dla której strona azerska nie zaryzykowała wykorzystania samolotów bojowych, była wysoka zdolność do walki sił obrony przeciwlotniczej Armii Obrony Republiki G. Karabachu. Przez cztery dni działań bojowych zniszczyła 12 samolotów bezpilotowych przeciwnika oraz kolejne trzy w okresie 7 – 8 kwietnia br. (już po wznowieniu reżimu wstrzymania ognia).

W Republice G. Karabachu zginęło czterech mieszkańców, a dwie osoby zostały ranne. Niski poziom strat wśród cywili tłumaczy się tym, że większość została ewakuowana przez Ministerstwo ds. Sytuacji Wyjątkowych Rosji. W tymże okresie w walkach na armeńsko-azerskiej granicy zginęło 9 wojskowych i dwóch rezerwistów. Strona azerska najpierw zawiadomiła o 31 poległych, a potem utajniła dane o stratach, ogłosiwszy, że informacje te stanowią „tajemnicę państwową”. Ogólne straty, według niepotwierdzonych danych, wynoszą ponad 400 żołnierzy.

Według oficjalnych źródeł armeńskich, w czasie działań bojowych oprócz bezpilotowych jednostek latających udało się Ormianom również zniszczyć 24 czołgi, jeden egzemplarz TOS-1 „Buratino”, jeden transporter BWP, sześć „samochodów pancernych”, jedną wyrzutnię BM „Grad” i kilka sztuk innego sprzętu ciężkiego, a także dwa śmigłowce. Strona armeńska potwierdziła stratę 14 czołgów.

Powyższa zestawienie strat poniesionych przez Azerów w ciągu tych czterech dni walk oznacza, że utracili oni bez mała cały batalion czołgów oraz siedem sztuk innego sprzętu wojskowego. Armia azerska nie potrafiła przy tym zrealizować celów wojskowych, wykonać postawionego zadania. Nie osiągnęła znaczącego sukcesu militarnego, który można byłoby przełożyć na polityczno-dyplomatyczne argumenty w ramach rokowań w procesie



regulowania konfliktu. Znajdujące się w Górskim Karabachu wojska zachowały kontrolę nad linią styczności w dawnej konfiguracji (wg doniesień prasy po stronie Armenii była rozbita tylko brygada raketowo-artyleryjska, która nie brała udziału w działaniach bojowych). Jednocześnie mińska grupa OBWE pozostała jedynym uprawnionym ciałem, w ramach którego toczą się rokowania. Usiłowania Ankary i Baku, by przenieść je do grupy kontaktowej Organizacji Współpracy Islamskiej, zakończyły się niepowodzeniem.

Podtrzymywanie konfliktu działa jednak na korzyść Azerbejdżanu, który boryka się ostatnio z problemem niskiego tempa wzrostu gospodarczego, ze względu na spadek cen ropy naftowej. Dlatego rząd Azerbejdżanu zainteresowany jest odwróceniem uwagi własnego społeczeństwa od coraz gorszej sytuacji ekonomicznej w kraju.

Jednym z ciekawych problemów jest wojna informacyjna wokół wydarzeń w G. Karabachu. Zdecydowana większość rosyjskojęzycznych zasobów internetu informuje o wydarzeniach w kontekście proarmeńskim, a główne źródła informacji to media rosyjskie. Żeby konflikt przyciągnął uwagę, odbyło się kilka wywiadów z prezydentem Azerbejdżanu, okazało się to jednak zbyt mało, żeby zbilansować armeńsko-rosyjski natłok informacyjny.

Aspekt międzynarodowy

Już w momencie ogłoszenia przez Rosję wyjścia większości jej sił z Syrii zastanawiano się: gdzie teraz przejawiają się rosyjskie interesy zewnętrzne? Czy zaktywizuje się konflikt na Ukrainie i zaczną działania nad Dniestrem, czy też odrodzi się właśnie wojna karabachska ?

Po wstrzymaniu tak zwanej „wojny czterodniowej” stało się jasne, że konflikt w G. Karabachu staje się kartą przetargową rosyjskich władz w stosunkach Armenii i Azerbejdżanu. Oczywistym jest fakt, że Armenia z liczbą 3 mln mieszkańców nie może konkurować z 9-milionowym Azerbejdżanem, który ma znaczne zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego. Siły zbrojne Armenii w 2015 r. otrzymały od Rosji kredyt w wysokości 200 mln



USD na zakup nowoczesnego uzbrojenia⁸. Azerbejdżan przez ostatnie dziesięć lat inwestuje we własne siły zbrojne, kupuje nowoczesną broń, sprzęt i środki bezpieczeństwa. Oprócz tego Azerbejdżan ma sojusznika – Turcję, która w ostatnim czasie znacznie pogorszyła swoje stosunki z Rosją. Wydaje się, że gra rosyjskiej dyplomacji pokazuje całemu światu, kto należy do zakresu wpływów Rosji: kraje, które kiedyś były w składzie Imperium Rosyjskiego. Tu niejednoznaczne jest traktowanie Polski, członka UE i NATO; kraju, który nie może pozbyć się statusu tego, co uniezależnił się od rosyjskich wpływów. To przejawia się w licznych kontekstach energetycznych, wojskowych, politycznych i handlowych⁹.

Konflikt w G. Karabachu pokazał, że armia azerska nie może przeciwstawiać się Armii Obrony Republiki G. Karabachu, która jest wyposażona zgodnie z rosyjskim wzorcem i koordynuje swoją działalność z Rosją. Jednocześnie stało się jasne, że Armenia nie jest zainteresowana odnawianiem wojskowych działań na swojej granicy i tylko pod wpływem i przy poparciu Rosji gotowa jest do konfrontacji z Azerbejdżanem.

Co dalej?

Pozostaje wciąż lista problemów, które dotąd nie zostały rozstrzygnięte środkami dyplomatycznymi:

- status Górskiego Karabachu (być może tymczasowy, dopóki strony konfliktu nie porozumieją się w sprawie trybu przeprowadzenia referendum nt. ostatecznego statusu);
- wyprowadzenie sił armeńskich z niektórych terytoriów poza obszarem byłej Nagorno-Karabachskiej Republiki Autonomicznej Azerbejdżanu oraz parametry korytarza, który wciąż wiąże Armenię i nieuznaną Republikę G. Karabachu;
- wprowadzenie międzynarodowych sił pokojowych;
- powrót uciekinierów do rejonów, skąd będą wyprowadzone pododdziały armeńskie.

⁸ Митинг в Ереване стал самым многочисленным с начала протестов
[//http://www.rbc.ru/politics/27/06/2015/558debc59a79474fd73b146f](http://www.rbc.ru/politics/27/06/2015/558debc59a79474fd73b146f)

⁹ Patrz: Niemcy, Rosja, czy... Polska? – Romuald Szeremietiew // <http://www.bibula.com/?p=62899>



Najbardziej niezbędne stają się dzisiaj następujące działania:

- podnoszenie zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej problemem G. Karabachu, w tym rzetelne informowanie o konflikcie, jego źródłach, charakterze i potencjalnych skutkach;
- aktywizacja rokowań między Erewaniem i Baku przez tzw. "miński format", przy współudziale UE i Rosji;
- monitoring granicy Azerbejdżanu i Armenii przez niezależnych obserwatorów w celu zewnętrznej oceny możliwych prowokacji na granicy;
- organizacja systemu podwyższonego bezpieczeństwa na pograniczach Azerbejdżanu, Iranu i Turcji w celu ujawnienia zagrożeń terrorystycznych i innych;

Od 1994 r., w ciągu tych ponad dwóch dekad, pojawiło się nowe pokolenie Ormian i Azerów, którzy nie chcą walczyć między sobą i nie przeszkadza im inność języka i religii. Zagrożenie wznowieniem wojny w Górskim Karabachu jest zatem korzystne politycznie i propagandowo tylko dla tych podmiotów i sił, które chcą destabilizacji w regionie zakaukaskim, albo też próbują przyciągnąć uwagę światowych mocarstw do tego regionu.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Górski Karabach – reaktywacja konfliktu

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2016

Jarosław Kit

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2016

Górski Karabach – reaktywacja
konfliktu

Autor: Jarosław Kit

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Pracownik naukowy Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie.

Z wykształcenia politolog, historyk stosunków międzynarodowych, doktor filozofii. Absolwent Uniwersytetu Lwowskiego; ukończył też studia podyplomowe na Uniwersytetach Wrocławskim i Warszawskim.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.